

# WYKORZYSTYWANIE SEKSUALNE DZIECI W RODZINIE

Opracowała Joanna Kręcichwost

## Spis treści

Rozdział I.....	3
Charakterystyka zjawiska seksualnego wykorzystywania dzieci. ....	3
1.1.Symptomy wykorzystywania seksualnego. ....	4
1.2.Sprawcy przemocy seksualnej. ....	5
1.3.Dlaczego dochodzi do seksualnego wykorzystywania dzieci. ....	6
Rozdział II .....	8
Wykorzystywanie dzieci w rodzinie. ....	8
2.1.System rodziny a wykorzystywanie seksualne dziecka. ....	9
2.2.Postawa Matki wobec seksualnego wykorzystywania jej dziecka.....	10
2.3.Kazirodstwo.....	12
2.4.Przypadek Urszuli.....	13
Rozdział III.....	16
Skutki wykorzystywania seksualnego w rodzinie.....	16
Zakończenie.....	18
Bibliografia.....	19

## WSTĘP

Zjawisko przemocy wobec dzieci zarówno w Polsce jak i w na świecie jest dość powszechne. Wiele aktów krzywdzenia dziecka było i jest nadal wybaczonych i aprobowanych społecznie. Można do nich zaliczyć różnego stopnia kary cielesne, obojętność, zaniedbanie w zaspokojeniu podstawowych potrzeb, upokorzenie, opuszczanie, porzucanie, zmuszanie do ciężkiej pracy fizycznej, okrucieństwo, krzywdzenie seksualne, a nawet niezamierzone pozbawienie życia dziecka. W Polsce problem krzywdzenia dziecka nadal uważany jest za mało istotny, choć o przemoc coraz donoszą mas-media, statystyki szpitalne i sądowe. Podejmowane są różne próby określenia rozmiarów problemu, ale badania takie są bardzo trudne, gdyż dotyczą intymnej sfery życia. Do przemocy dochodzi często za zamkniętymi drzwiami domu rodzinnego, szczególnie niepokojący jest fakt przemocy wobec najmłodszych dzieci, które nie mają żadnej szansy obrony.

Specyficznym rodzajem przemocy wobec dzieci jest krzywdzenie seksualne, które jest ujawniane jest zbyt rzadko lub w sposób szkodzący dalszemu rozwojowi i życiu dziecka w jego środowisku.

Ujawnienie przemocy seksualnej wobec dziecka w rodzinie jest trudne, ale nie niemożliwe. Na ogół jedynym źródłem wiedzy o krzywdzeniu seksualnym jest skarga dziecka. Znajomość objawów i charakterystycznych zachowań dziecka może ułatwić ujawnienie przemocy seksualnej.<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> K. Komosińska, *Przemoc seksualna wobec dziecka w rodzinie* „Problemy Rodziny” 2001 nr. 4/5/6, s. 52-55.

## Rozdział I

### Charakterystyka zjawiska seksualnego wykorzystywania dzieci.

Wszelakie odmiany złego traktowania członków rodziny, którzy nie są w stanie skutecznie się bronić, to ogólne określenie pojęcia „przemocy w rodzinie”. Bardzo złożone są przyczyny powstawania tego rodzaju negatywnych sposobów zachowań ludzkich. Niekiedy stwierdza się, że rodzina, w której dochodzi do przemocy jest bezradna wobec swoich trudności. Różne są także przejawy przemocy w rodzinie, ale najbardziej skrajnym jest seksualne wykorzystywanie dzieci.

Z badań przeprowadzonych w roku 1991 przez Zbigniewa Lwa-Starowicza wynika, że 90% ofiar nigdy nikomu nie ujawniło swoich przeżyć. Często po latach dorosłe kobiety, mają problemy z życiem seksualnym, mówią o tym, co je kiedyś w dzieciństwie spotkało. W związku z tym można postawić pytanie: „Dlaczego jako dzieci nikomu o tym nie mówiły?”. Nie jest łatwo jednoznacznie odpowiedzieć na tak podstawowe pytanie. Można przypuszczać, że ogólnym powodem jest poczucie winy, gdyż bardzo często ówczesni sprawcy wmawiali im, że to one są temu, co się stało. Ponieważ dziecko nie potrafi odrzucić ty zarzutów, bardzo często boi się konsekwencji dla siebie i całej swojej rodziny – dlatego najczęściej milczy, chce być kochane, mieć dom, rodzinę i względne poczucie bezpieczeństwa. Dzieci nie mówią, co im się z dorosłymi przydarzyło, ponieważ nie potrafią, nie wiedzą, jakich użyć określeń, jak nazwać to, co się im zdarzyło. Bardzo często się zdarza, że dorośli nie chcą lub nie potrafią słuchać tego, co mówią do nich dzieci. Wiele matek stosuje tę zasadę bojąc się o utratę domu, rodziny, poczucia bezpieczeństwa itp. Należy zdać sobie sprawę, że dziecko innymi sposobami potrafi także informować swoje otoczenie o tym, co się stało, tylko trzeba chcieć i umieć je wysłuchać i wyciągnąć wnioski z tego, jak się zachowuje.

Dzieci wiedzą też (od dorosłych), że o tych sprawach się nie mówi. Należy, więc uświadomić im, że ciało, fizjologia organizmu to rzeczy nie tylko wstydlive, co oczywiste. Należy dzieciom dać minimum niezbędnej wiedzy, aby gdy zajdzie taka potrzeba, wiedziały, że mogą o tym mówić, oczekiwać pomocy oraz, że pomoc im się należy.

Wielu dorosłych nie zawsze uświadamia sobie fakt, że dziecko może być obiektem pożądań i zachowań seksualnych. Najczęściej bagatelizują dziecięce opowieści o zabawie w „lekarza” z kuzynem, wujkiem, starszym bratem lub ojcem. Bardzo często, aby ukryć własną niewiedzę bądź zażenowanie, dorośli ostro reagują, krzyczą, zakazują, a nawet karzą nieszczęśliwe dziecko. Relacje takie wynikają z faktu, że zdarzenia te najczęściej mają miejsce we własnej

rodzinie a sprawcy to nie obcy ludzie, ale kochani, bliscy, ojcowie, ojczymowie, wujkowie, kuzyni, bracia.

W obiegu opinii seksualne wykorzystywanie dzieci ma najczęściej miejsce w rodzinach patologicznych, w których występuje przemoc, alkohol, bieda. W rzeczywistości tak się zawsze nie dzieje gdyż coraz częściej okazuje się, że zjawisko to może występować we wszystkich typach rodzin, tyle że najczęściej bywa iż wyższy stopień wykształcenia rodziców, wyższa pozycja społeczna, tym bardziej działania sprawców są wyrafinowane, a dziecko jest poddawane większej presji psychicznej.<sup>1</sup>

### **1.1. Symptomy wykorzystywania seksualnego.**

Molestowanie seksualne nie łączy się z brutalnymi penetracjami zostawiającymi ślady na ciele dziecka, z ciążą, to może być bardzo trudne do wykrycia. Brak obrażeń somatycznych u większości dzieci wykorzystywanych seksualnie nie jest jedynym utrudnieniem w diagnozie. Sprawca i ofiara starają się zataić ten fakt, a każde z nich kieruje się innymi pobudkami.

Dziecko może wysyłać sygnały, szukać pomocy, ale nikt na to nie zwraca uwagi lub przekaz jest odczytany niewłaściwie. Na przykład, dziecko mówi, że jak zostaje samo z ojcem, to tata się wygłupia, że wujek je łaskocze, dziecko wzbrania się przed pozostaniem sam na sam z ojcem, z bratem, czy z wujkiem. Niekiedy mówi wprost o tym, co się dzieje, o swoich relacjach ze sprawcą nadużyć seksualnych, ale dorośli nie dają temu wiary. Wypowiedzi dziecka traktowane są jako informacja o dobrej zabawie lub karcone jako sprośne, komentowane jako złe wpływy rówieśników i filmów, a bywa że dziecko jest posądzone o prowokowanie sprawy.

Bardzo ważne jest, żeby dorośli pozostający w bliskim kręgu dziecka potrafili w porę dostrzec w wyglądzie i w jego zachowaniu symptomy wykorzystywania seksualnego. Skutki nadużyć seksualnych mogą pozostawiać ślady na ciele dziecka, mogą wpływać na zachowanie dziecka i manifestować się zaburzeniami emocjonalnymi. Znaczącymi objawami somatycznymi są opuchlizny, zasiniaczenia, otarcia w okolicach genitaliów, bolesność okolic narządów płciowych, urazy i uszkodzenia w okolicach odbytu, ust, infekcji narządu moczowo-płciowego, dyskomfort w czasie chodzenia i siadania. W zachowaniu dziecka wykorzystywanego seksualnie następują zmiany. Dziecko dotychczas spokojne może stać się agresywne, dziecko o adekwatnych kontaktach wycofuje się społecznie, ma trudne relacje z rówieśnikami, pojawiają się kłopoty w szkole, złe oceny, wagarowanie. Starsze wiekiem dzieci mogą podejmować działania autodestrukcyjne: branie narkotyków, próby samobójcze, ucieczki z domu, picie alkoholu. Zmiany te rzecz jasna nie są symptomami jednoznacznie wskazującymi na molestowanie seksualne, ale

---

<sup>1</sup> A. Bodanko, *Przejawy i skutki przemocy seksualnej w rodzinie*, „Nauczyciel i szkoła” 2002 nr. 1-2, s. 274-276.

w połączeniu z przeseksualizowanym językiem dziecka, zabawami o charakterze seksualnym, jawną i częstą masturbacją powinny stanowić sygnał do przeanalizowania sytuacji.<sup>2</sup>

#### Podsumowanie

Dorośli powinni bardziej zwracać uwagę na to, co dziecko chce im przekazać, a nie mówić ty jesteś mały i nie masz racji. Jak by bardziej zwracali uwagę na to co do nich mówią może w jakiś sposób można by było uchronić dziecko przed wykorzystywaniem dziecka.

### **1.2.Sprawcy przemocy seksualnej.**

Twierdzenie, że przemocy seksualnej dopuszczają się mężczyźni, którzy w dzieciństwie byli wykorzystywani seksualnie, nie znajduje potwierdzenia statystyce przestępstw seksualnych. Gdyby tak było, że wykorzystywani jako dzieci wykorzystują, gdy są starsi, że była ofiara staje się sprawcą, to zgodnie z tym tokiem rozumowania sprawcami nadużyć seksualnych powinny być głównie kobiety, a ofiarami chłopcy. Odwoływanie się do doświadczenia w dzieciństwie aktu seksualnej przemocy, to prawdopodobnie historie wymyślone przez sprawców na własną obronę i usprawiedliwienie swego czynu. Z badań wynika, że chłopcy w porównaniu z dziewczętami o wiele mniejszym stopniu są ofiarami nadużyć seksualnych.

Sprawcami nadużyć seksualnych są częściej członkowie rodziny i znajomi niż osoby obce, nieznane dziecku. Ojcowie stanowią 20-30% sprawców, ojczymowie – 12%, a ofiarami są nie tylko córki, ale również synowie. W obrębie najbliższej spokrewnionych z ofiarą starsi bracia stanowią od 6 do 10%, matki 4-6%, dziadkowie 3-4%, wujkowie 5-14% sprawców. Obcy mężczyźni, ale znani dzieciom, stanowią 20-30% sprawców nadużyć seksualnych.

Wśród molestatorów można wyróżnić takich, którzy nigdy nie osiągają dojrzałości seksualnej pozwalającej na efektywne związki z partnerami w odpowiednim dla nich wieku – są to molestanci zafiksowani. Dla tej grupy molestatorów kontakty z dorosłymi partnerami budzą wstręt lub są mało satysfakcjonujące. Jedynie kontakty z dziećmi sprawiają im największą satysfakcję. Dla tych jednostek dzieci są mniej kontrolujące i mniej krytyczne, ponieważ są mniej doświadczone. To daje sprawcy pewność, że nie będzie porównywany z innymi i odrzucony, gdyby nie spełnił oczekiwań. Inny rodzaj molestatorów stanowią osobnicy, którzy mają normalną orientację seksualną.

Druga kategoria seksualnych przestępców-gwałcicieli – mogą być dzieleni według tego, jaki czynnik dominuje w ich działaniu: złość, chęć posiadania władzy czy sadyzm. Brutalny gwałt może być skutkiem rozwijającej

---

<sup>2</sup> K. Baranowicz, *Seksualne krzywdzenie dziecka*, „Edukacja” 1998 nr. 2, s. 71-72.

się wściekłości, pragnienia kontroli i dominacji nad innymi, a dziecko staje się atrakcyjnym obiektem do wyładowania emocji. Sadystyczni gwałciciele, najmniej liczni jako sprawcy nadużyć seksualnych, są najbardziej niebezpieczni, ponieważ wysoki stopień satysfakcji seksualnej osiągają przez zadawanie bólu.

W wielu badaniach wskazuje się na izolację rodzin, w których dochodzi do seksualnego wykorzystywania dzieci. Izolacja ta może wpływać zarówno z niskiego, jak i wysokiego statusu rodziny. Rodziny, w których dochodzi do wykorzystywania seksualnego, charakteryzuje brak więzi emocjonalnych wśród najbliższymi. Z doświadczeń psychoterapeutów wynika, że w rodzinach otwartych, kochających się i komunikujących się ze sobą nie dochodzi do kaziroctwa.<sup>3</sup>

#### Podsumowanie

Można powiedzieć, że jest rzeczą niemożliwą określenie, kto może być sprawcą seksualnego wykorzystywania dzieci. Nikogo nie można wykluczyć z kręgu potencjalnych sprawców.

### **1.3. Dlaczego dochodzi do seksualnego wykorzystywania dzieci.**

Czynnikiem wyzwalającym seksualne napastowanie dzieci jest zaspokojenie popędu seksualnego. Interesującą koncepcję wyjaśniającą seksualne wykorzystywanie dzieci przedstawił D. Finkelhorn. Skonstruował on czteroczynnikowy model seksualnego wykorzystywania dziecka, na który złożyły się motywacja, hamulce wewnętrzne, hamulce zewnętrzne, opór dziecka. Dziecko może stać się obiektem do zaspokojenia potrzeby seksualnej osoby dorosłej wtedy, gdy alternatywne źródło seksualnej satysfakcji jest nie dostępne lub nie daje sprawcy satysfakcji. Różne czynniki mogą sprawić, że zostaną wyłączone hamulce wewnętrzne i osoba starsza zwraca się ku dziecku. Może to nastąpić pod wpływem alkoholu, na skutek zaburzeń emocjonalnych. Sprawca może sobie dać przyzwolenie na seksualne wykorzystywanie dziecka, ponieważ jego środowisko toleruje takie zachowania, sankcje prawne są słabe i nie odstrasza od takich zachowań.

Ostatnim czynnikiem w modelu seksualnego nadużycia dziecka jest brak oporu dziecka. Sprzyja temu społeczna słabość dzieci, ich całkowite uzależnienie od rodziców oraz fizyczny oraz emocjonalny przymus stosowany wobec dziecka. Czynnikiem sprzyjającym nadużyciom seksualnym jest nieświadomość dziecka, jakie niebezpieczeństwo może im grozić nawet ze strony najbliższych i brak wiedzy seksualności człowieka.

Czy dojdzie do seksualnego wykorzystywania dziecka zdecyduje w ostatecznym rozrachunku układ tych czterech czynników. Wszystkie wchodzi w złożone kombinacje. Największą moc ma motywacja. Motywacja współdziała

---

<sup>3</sup> K. Baranowicz, *Seksualne krzywdzenie dzieci*, „Edukacja” 1998 nr. 2, s. 73-74.

z siłą wewnętrznych i zewnętrznych hamulców. Jeżeli wewnętrzne zahamowania sprawcy są zniesione, to silne hamulce zewnętrzne mogą chronić dziecko. Jeżeli wewnętrzne i zewnętrzne zahamowania są zredukowane, to pozostaje opór dziecka, który może je uchronić przed wykorzystaniem. Można się spotkać z opinią, że dzieci są same winne temu, co się stało, że same tego chciały. Jest to fałsz. Zawsze odpowiedzialny jest dorosły, który nie panuje nad sobą. Nawet, jeżeli czyn został popełniony za zgodą dziecka, to w świetle polskiego prawa do 15 roku życia nie jest ono traktowane jako współodpowiedzialne. Sprawca, który dostrzega naganność seksualnych relacji z dzieckiem usprawiedliwia swój czyn winiąc dziecko za to, co się stało – „ono jest złe i zepsute, jeżeli taki porządny facet jak ja, zrobił to, co zrobił; ono sprowokowało”. Każdy człowiek – a więc i dziecko – w mniejszym lub większym stopniu reaguje na pobudzenie seksualne.

Niektóre formy kontaktów seksualnych, np. pieszczoty mogą sprawić dziecku przyjemność i po pierwszych doświadczeniach seksualnych może ono dążyć do powtórzeń tych doznań z osobą dorosłą, z innymi dziećmi. Niektórzy rodzice lub opiekunowie dziecka nie zaspakajają potrzeby fizycznej czułości. W wielu rodzinach dziecko nie jest przytulane, głaskane, pieszczone jest więc bardzo spragnione takich gestów i bardzo łatwo można je w ten sposób uwieść. Sprawca seksualnego wykorzystywania dziecka może być pierwszą osobą, która zaspokoi te potrzeby dziecka. Dziecko nie zna innych form czułości i dlatego przystaje na seksualne nadużycie. Dziecko seksualnie wykorzystywane może być jednocześnie dowartościowane przez sprawcę w ten sposób, że mówi się dziecku, iż ono robi to bardzo dobrze, lepiej niż dorosła osoba. Takie związki mogą trwać bardzo długo, mogą być aprobowane i podtrzymywane przez ofiarę, ponieważ dają poczucie ważności i dorosłości. Sprawcy nadużyć seksualnych wykorzystują emocjonalną słabość dziecka, wymuszają utrzymanie kontaktów w tajemnicy różnymi groźbami, np. jak powiesz, to cię zabiję, nikt ci nie uwierzy, wsadzą mnie do więzienia i nie będziesz miało, co jeść i pójdziesz zebrać, mamusia sobie pójdzie od nas. Dziecko lęka się rozpadu rodziny i niepewności swojego losu, toteż rzadko z własnej inicjatywy ujawnia fakt przemocy seksualnej, jakiej doznaje w rodzinie. Całkowity zakaz rozmawiania z kimkolwiek o tym, co zaszło, jest najbardziej traumatyzującą częścią dziecięcego urazu.<sup>4</sup>

#### Podsumowanie

W podsumowaniu można powiedzieć, że przyzwolenie dziecka na seksualne molestowanie może wynikać również z przekonania, że nawet, gdy się poskarży, to i tak nikt nie uwierzy. Co by dziecko mówiły, to i tak racja jest po stronie dorosłych.

---

<sup>4</sup> K. Baranowicz, *Seksualne krzywdzenia dziecka*, „Edukacja” 1998 nr. 2, s. 73-74.



## Rozdział II

### Wykorzystywanie dzieci w rodzinie.

Problematyka wykorzystywanie seksualnego dziecka w rodzinie należy do szczególnie trudnych tematycznie. Składa się na to kilka zasadniczych przyczyn:

- Nie tylko matka, ale także profesjonalści boją się mówić o tych sprawach, jako że ujawnieni ich pociąga za sobą zawsze poważne, wręcz dramatyczne konsekwencje.
- W wielu przypadkach fakt wykorzystywania nie łączy się ze śladami na ciele dziecka jest, więc bardzo trudne do wykrycia i może być tajone nawet przez długie lata.
- Często nie daje się wiary słowom dziecka, opowiadające o tym, co spotkało je ze strony najbliższego mu człowieka.
- Relacje dzieci mogą wydawać się zmyślane i nieprecyzyjne, ponieważ dziecko nie dysponuje umiejętnościami werbalizacji takich doświadczeń i takich tematów. Niektóre zachowania dorosłych osób są dla dziecka zupełnie nie czytelne, a więc trudno mu o tym mówić.
- Dzieci boją się ujawnić prawdę; są zastraszane, manipulowane, zobowiązywane do zachowania tajemnicy; zdają sobie sprawę ze swej zależności od sprawcy.

Trzeba sobie wyraźnie uświadomić, że kilkuletnia lub kilkunastoletnia dziewczynka, jeżeli stała się ofiarą pedofila we własnej rodzinie, praktycznie nie ma szans na samodzielne poradzenie sobie z tą tragedią. Musi jej pomóc ktoś z zewnątrz. To jedyna możliwość, innych nie ma. Można mówić o całkowitej bezradności i bezsilności dziecka. Dziecko znajduje się w kręgu bez wyjścia, na który składają się następujące składniki:

- Dziecko jest zależne od sprawcy, jest mu podwójnie podporządkowane w relacjach władzy konstruujących rodzinę: dziecko-dorosły oraz kobieta-mężczyzna.
- Dziecko zdaje sobie sprawę, że jego słowo niewiele znaczy; widzi, jak często nie jest brane na poważnie.
- W obrębie rodziny zdarzają się kłótnie, konflikty, agresywne zachowania, nie zawsze pozostające tylko w sferze werbalnej.
- Najgorsze jest to, że sprawca pozostaje równocześnie tą osobą, od której oczekuje ciepła, opieki, miłości, uznania, akceptacji. Dziecko tutaj nie ma tu żadnego wyboru – należy właśnie do tej rodziny, a ten dorosły jest przy nim odkąd tylko sięga ono pamięcią.

Tragiczne i dramatyczne przeżycia wykorzystywania seksualnego jest przez dzieci przepracowane niejednolicie. Jeden z mechanizmów obronnych polega na negacji faktów. Dziecko żyje, tak jakby nic się nie zdarzyło. Kiedy sprawca przymusza je do zaspokojenia swego zwyrodniałego popędu seksualnego – dziecko stara się przeczekać tę sytuację, pozwala, aby się ona jakoś przetoczyła, chcąc jak najszybciej, znowu „zapomnieć” o byciu wykorzystywanym. Wiele dzieci rozbudza u siebie wybujałą fantazję, aby w ten sposób zrekompensować sobie status ofiary; wytwarza pozytywne przeżycia, które nadają inny, lepszy sens codziennej egzystencji.<sup>1</sup>

## **2.1. System rodziny a wykorzystywanie seksualne dziecka.**

Większość rodzin, w których sprawcą seksualnego wykorzystywania jest ojciec ukazywanych jest jako konwencjonalne, o sztywnym układzie ról i niemal modelowej, patriarchalnej strukturze. Ojciec który dopuszcza się kazirodztwa, reprezentuje często styl autorytarny, dominujący, jest sztywny i ma obniżony poziom kontaktów własnych i impulsów. Jak podaje Herman, ojciec w takich rodzinach jest postacią „perfekcyjnie patriarchalną”. Role w takich rodzinach są określone w bardzo tradycyjny sposób, matki bardzo rzadko pracują poza domem, męska supremacja nie podlega żadnej dyskusji, a kobiety są traktowane jako istoty pozbawione praw osobistych. Dominacje ojciec często wymusza siłą i utrzymuje ścisłą kontrolę wszelakich form aktywności żeńskiej części rodziny. Biorąc pod uwagę niedostępność matek również charakterystyczną dla tych rodzin, sytuacja córek staje się dość szczególna, gdyż to właśnie wymagający i władczy ojciec może się jednocześnie okazać jedynym źródłem zaspokajania potrzeb uczuciowych.

W innych rodzinach, w których istnieją związki kazirodcze, panuje znaczne poczucie niepewności wszystkich członków rodziny i sekretność ich życia. Absolutnym priorytetem staje się utrzymanie rodziny razem, niezależnie od sytuacji i celowi temu musi się podporządkować również ofiara lub ofiary. Czynnikiem tym, który ma skalać rodzinę, staje się więź kazirodcza ojca z córką. Tajemnica, zagrożenie, które w sposób nieunikniony otaczają kazirodztwa odtąd będą służyły cementowaniu rodziny. Niebezpieczeństwo ujawnienia doprowadzi do wzmocnienia strategii obronnych, ukształtuje nowe tabu – zakaz mówienia czy zdemaskowania w jakikolwiek sposób faktu kazirodztwa. Niemożność podzielenia się tą informacją z inną osobą jest sposobem utrzymania rodziny razem.

F. Toulouse po analizie rodzin kazirodczych stwierdza, że stosunki te można traktować jako „objaw dysfunkcji rodzinnej”. Są one w zasadzie środkiem do utrzymywania rodziny i uniknięcia jej rozpadu. W opozycji do norm społecznych w rodzinach tych powstaje „wewnętrzne prawo rodzinne”

---

<sup>1</sup> *Wykorzystywanie seksualne dziecka w rodzinie*, „Wspólne Tematy”, 2002 nr. 7/8, s. 3-5.

zakazujące wychodzenia poza grupę rodzinną. Więź rodzinna jest traktowana jako wzajemne należenie do siebie, z prawem gwałtu włącznie. Takie funkcjonowanie rodziny wymaga zachowania tajemnicy, dopiero cięża powoduje czasowy jej rozpad, niemniej jednak członkowie takiej rodziny dążą do integracji, a tajemnica jest potrzebna, aby „wina” nie spadła na cały dom.<sup>2</sup>

### Podsumowanie

System rodzinny nie jest rzetelnie potwierdzony empirycznie. Istnieje niewiele empirycznych dowodów pozwalających ocenić, jak często opisana konstelacja stosunków wewnątrz rodzinnych charakteryzuje rodziny kazirodcze.

## **2.2. Postawa Matki wobec seksualnego wykorzystywania jej dziecka.**

Kiedy nadużycie seksualne ma miejsce w rodzinie, ulega destrukcji również relacja dziecka z osobą nie będącą sprawcą. Najczęściej jest nią matka, która nie uświadamia sobie sytuacji, bądź godzi się na nią, udając nieświadomość. Dziecko ma niejako wpisane w swoje istnienie poczucie bezpieczeństwa płynące z troski rodzica. Dlatego zawsze, kiedy doznaje krzywdy, odczuwa opuszczenie i zaniedbanie jego bezpieczeństwa przez rodzica. W sytuacji tak traumatycznej jak nadużycie seksualne takie poczucie może mu towarzyszyć bardzo długo i boleśnie. Czasem pozostaje ono w nieświadomych obszarach psychiki przez wiele lat. Czasem jednak ofiary wyraźnie odczuwają gniew i obwiniają za swoje doświadczenie matkę.

W rodzinie, w której matka wycofuje się ze swej roli, pozostali członkowie poszukują innej osoby, która mogłaby wypełnić powstałe w wyniku tego deficyty. Rola matki związana jest przede wszystkim z emocjonalnością rodziny, kreowaniem nastrojów i co szczególnie ważne, z emocjonalną opieką nad wszystkimi domownikami. Mąż, który został pozbawiony ważnych dla niego korzyści wynikających ze związku, poszukuje ich gratyfikacji w relacji z córką. Jest to początek związku kazirodczego.<sup>3</sup>

W literaturze dominują cztery kierunki obarczani matki odpowiedzialnością za kontakty seksualne córki z ojcem. Zakłada się, że udział kobiety w przestępstwie może mieć następujący charakter:

- świadomie zachęcanie lub prowokowanie przez matkę sytuacji kazirodczych,
- odpowiedzialność pośrednia, mająca miejsce wówczas kiedy kobieta staje się źródłem seksualnej frustracji męża, na przykład odmawiając współżycia seksualnego,

---

<sup>2</sup> M. Budziłowicz, *Wykorzystywanie seksualne dzieci*, „Problemy Alkoholizmu” 1999 nr. 4, s. 22.

<sup>3</sup> M. Mańko, *Nadużycie seksualne wobec dziecka jako przejaw patologii więzi międzyludzkiej*; [w:] A. Nowak (red.). Wyd. Impuls, Kraków 2002, s. 36-37.

- stosowanie przez kobietę nieskutecznych sposobów powstrzymywania partnera od kazirodztwa,
- bierność kobiety, brak jakichkolwiek prób przeciwdziałania, pomimo świadomości istnienia problemu.

J. Godlewski, omawiając różne teorie na temat genezy kazirodztwa, podkreśla, że obserwacje etnologiczne wskazują na fakt, iż wśród zwierząt zjawisko kazirodztwa występuje zwłaszcza w tych gatunkach, gdzie opieka matki nad potomstwem rozciąga się na dłuższy okres. Nieobecność lub choroba matki stanowi istotny czynnik zwiększający prawdopodobieństwo seksualnego wykorzystywania. Więcej niż połowa badanych ofiar pamiętała swoje matki jako osoby okresowo niedołężne z powodu choroby, często wymagające hospitalizacji lub obciążone inwalidztwem. 38% córek było czasowo odseparowanych od swoich matek w dzieciństwie, bądź to z powodu hospitalizacji matki, bądź też dlatego, że matki nie były w stanie zająć się swoimi dziećmi. Depresja, alkoholizm, psychozy stanowiły powszechny problem tych matek. Nie ma wątpliwości, że większość, dziewcząt seksualnie wykorzystywanych odbiera swoje matki jako osoby narzucające dystans lub wręcz odpychające i doskonale pamiętają ich brak reakcji, kiedy próbowały poruszać z matkami problem wykorzystywania.

Istotnym czynnikiem prowokującym seksualne wykorzystywanie może być matka prymitywna w sprawach seksualnych. Kiedy córka powiedziała swojej matce o zaistniałej sytuacji, ta zazwyczaj była niechętna lub niezdolna do jej obrony. Okazywała się zwykle wystraszona albo zbyt zależna od swojego męża, aby ryzykować konfrontację. Córce dawała zaś jasno do zrozumienia, że ojciec jest na pierwszym miejscu i jeżeli okaże się to konieczne, dziewczyna powinna się poświęcić. Podkreślenia wymaga również fakt, że współmałżonki sprawców w sytuacji, kiedy urodzi się dziecko ze związku kazirodczego, odczuwały raczej wstyd z faktu urodzenia przez córkę dziecka nieślubnego, niż z faktu pochodzenia dziecka ze związku kazirodczego.<sup>4</sup>

### Podsumowanie

Można stwierdzić, że to matka, a właściwie jej zachowanie, jest tym czynnikiem, który w sposób istotny może wpływać i prowokować seksualne wykorzystywanie dziecka, ale to nie jest to samo co uczynienie jej odpowiedzialną za to wykorzystywanie. To ciągle nie jest przyczyną.

---

<sup>4</sup> M. Borowiec-Budziłowicz, *Postawa matki wobec seksualnego wykorzystywania jej dziecka* „Problemy Alkoholizmu” 2002 nr. 1, s. 5.

### **2.3. Kazirodztwo.**

Kazirodztwo jest najbardziej okrutnym i najbardziej zaskakującym doświadczeniem człowieka. Jest ono zdradą najbardziej podstawowego zaufania między dzieckiem a rodzicem. Doprowadza do całkowitego spustoszenia emocjonalnego. Młode ofiary są całkowicie zależne od swoich napastników, gdyż nie mają dokąd ani do kogo uciec. Opiekunowie stają się prześladowcami, a rzeczywistość staje się więzieniem pełnym brudnych tajemnic. Kazirodztwo zdradza samą istotę dzieciństwa – jego niewinność.

Kazirodztwo jest terminem trudnym do zdefiniowania, ponieważ definicja sądowa i psychologiczna są zupełnie różne. Definicja sądowa jest niezwykle wąska i określa kazirodztwo jako stosunek seksualny między krewnymi. Z psychologicznego punktu widzenia kazirodztwo obejmuje dużo szerszy zakres zachowań i kontaktów. Dotyczy fizycznego kontaktu z ustami dziecka, piersiami, zewnętrznymi narządami płciowymi, odbytem, czy innymi częściami ciała, mającego na celu seksualne pobudzenie napastnika. Ten napastnik nie musi być krewnym. On lub ona mogą być kimś, kogo dziecko postrzega jako członka rodziny, na przykład macochę, ojczymem.

Dzieci są z natury kochające i ufne, stają się więc łatwymi celami dla potrzebujących, nieodpowiedzialnych dorosłych ludzi. Emocjonalna słabość dziecka jest zwykle jedyną rzeczą, jakiej niektórzy kazirodcy napastnicy potrzebują.

Napastnicy dopuszczający się kazirodztwa korzystają z pogroźek po to, aby zapewnić sobie milczenie ofiary. Do najbardziej powszechnych pogroźek należą:

- Jeżeli powiesz, zabiję cię.
- Jeżeli powiesz, zabiję cię do krwi.
- Jeżeli powiesz, mama się rozchoruje.
- Jeżeli powiesz, ludzie pomyślą, że zwariowałaś.
- Jeżeli powiesz, nikt ci nie uwierzy.
- Jeżeli powiesz, mama będzie bardzo zła na nas.

Tego rodzaju groźby stanowią szantaż emocjonalny, wykorzystują lęk i bezbronność naiwnej ofiary.

Niezależnie od psychologicznego przymusu, wielu napastników ucieka się do przemocy fizycznej by zmusić dziecko do poddania się kazirodztwu. Ofiary kazirodztwa rzadko są obdarzone względami. Niektóre dzieci otrzymują pieniądze lub podarunki, albo są specjalnie traktowane, co także jest formą przymusu. Jednakże większość jest po prostu poddawana emocjonalnej lub fizycznej presji.

Kazirodztwo łączy ofiarę z agresorem w obustronny i silny sposób – szczególnie w przypadku kazirodztwa ojciec-córka. Ojciec często ma obsesję

dotyczącą córki i jest szalenie zazdrosny o jej chłopców. Może ją bić lub słownie znieważać dla podkreślenia komunikatu, że ona należy tylko do jednego mężczyzny – tatusia.

Obsesja ta w sposób dramatyczny wykrzywia normalne etapy rozwoju, w dzieciństwie i w wieku dorosłym. Zamiast stopniowo uniezależnić się od rodzicielskiej kontroli, ofiara kazirodztwa coraz bardziej wiąże się z napastnikiem.

Każdy dorosły człowiek, który jako dziecko był napastowany, przenosi z dzieciństwa w życie dorosłe poczucie, że jest beznadziejnie nieadekwatny, zły i prawdziwie zepsuty. Wszystkie dorosłe ofiary kazirodztwa, bez względu na to jak różne mogą się pozornie wydawać ich życie, dzielą ze sobą spuściznę trzech tragicznych uczuć będących wynikiem tej zbrodni: zbrukania, zepsucia oraz poczucia własnej inności.<sup>5</sup>

#### Podsumowanie

Kazirodztwo jest rodzajem psychologicznego raka. Nie jest nieuleczalne, ale leczenie jest konieczne i czasami bolesne.

### **2.4.Przypadek Urszuli.**

W rodzinie A. po śmierci matki, ojciec Jan (lat 46) został z trzema córkami: Urszula lat 16, Ola lat 12 i Anna lat 8. Rodzina mieszkała w domu jednorodzinnym na peryferiach miasta. Ojciec pracował jako górnik na kopalni a córki chodziły do szkoły: Urszula – zawodowej, pozostałe do podstawowej. Już wcześniej, przed śmiercią matka była przez około 8 miesięcy obłożnie chora i córki praktycznie prowadziły gospodarstwo domowe – sprzątając, piorąc, przygotowując posiłki. Najwięcej pracy miała zawsze najstarsza Urszula, dlatego też nie miała czasu na spotkania z koleżankami lub kolegami w swoim wieku. Jan A. spokojny, nie nadużywał alkoholu, nie miał żadnych konfliktów z sąsiadami, pracowity, zajmował się przydomowym ogródkiem. Rodzinę odwiedzała samotna matka Jana, babcia jego córek, pomagając w pracach domowych wnuczkom.

Po około pół roku od śmierci matki, Urszula dość intensywnie próbowała od koleżanek uzyskać informacje o sprawach związanych z przebiegiem ciąży i porodu. O tych zainteresowaniach Urszuli dość szybko dowiedział się pedagog szkolny, który chciał sam jej tych informacji udzielić. Urszula zaczęła go unikać. To spowodowało potrzebę przeprowadzenia wywiadu środowiskowego, w wyniku którego potwierdzono wszystkie pozytywne cechy ojca, ale nie stwierdzono też nic szczególnego w tej rodzinie. Podjęto jednak decyzję wzmożonej obserwacji zachowań Urszuli na terenie szkoły. Dość szybko

---

<sup>5</sup> S. Forward, *Toksyczni rodzice*, Wyd. Agencja Wydawnicza, Warszawa 1989, s. 103-118.

pierwszym sygnałem okazał się fakt, że nie chciała się ona przebierać w strój i brać udział w zajęciach wychowania fizycznego.

Uzgodniono z pielęgniarką szkolną, aby pod pozorem rutynowych badań lekarskich, niespodziewanie dokonać oględzin ciała wszystkich uczennic klasy, do której uczęszczała Urszula. To nagłe zdarzenie spowodowało, że Urszula tuż przed badaniem uciekła ze szkoły i nie było jej przez kilka dni. W czasie pierwszego jej pobytu w szkole, pielęgniarka spotkała się z nią i w dość krótkiej rozmowie Urszula przyznała się, że jest w ciąży, prawdopodobnie w 6 miesiącu, lecz nie chciała powiedzieć kto jest ojcem jej przyszłego dziecka. O fakcie tym powiadomiono ojca, który bardzo nerwowo zareagował na to i nie chciał się zgodzić na przeprowadzenie badań ginekologicznych córki. To stanowisko ojca dało podstawy do podjęcia bardziej intensywnych działań.

Po kilku rozmowach (m. in. uświadamiających rolę macierzyństwa) Urszula przyznała się do odbywania stosunków seksualnych z ojcem jeszcze przed śmiercią matki. Jak doszło do pierwszego stosunku nie chciała wyjaśnić (nie nalegano zbyt na to), uparcie twierdząc, że nie pamięta. Stwierdzono jedynie, że ojciec jej nie gwałcił, prosił ją jedynie, aby mu się dobrowolnie oddawała i ona spełniała jego prośby. Powiedziała też ojcu o przypuszczalnej ciąży, wtedy zdenerwował się dość mocno i przestał odbywać z nią stosunki seksualne. Powiedział też, że po tym fakcie widziała kilka razy jak ojciec „baraszkował” w łóżku z Olą.

Urszula strasznie się bała, aby sprawa nie wyszła na jaw, bo zdawała sobie sprawę, że ojciec może zostać skazany, nie będą miały wtedy żadnych pieniędzy na utrzymanie. Bała się także reakcji babci i najbliższej rodziny. Chciała przerwać naukę w szkole, wyjechać daleko na okres porodu i coś zrobić z dzieckiem, ale nie wiedziała dokładnie co można byłoby zrobić bez poniesienia konsekwencji. Mimo zdawania sobie sprawy z całkowitej bezradności nie chciała na ten temat rozmawiać z ojcem, który też się zbyt problemem jej ciąży nie przejmował.

Po formalnym zgłoszeniu sprawy organom ścigania podjęto intensywne działania terapeutyczne z Urszulą i jej siostrami. Ojciec wyprowadził się dobrowolnie z domu i zamieszkał u maki, która przeprowadziła się do wnuczek i objęła nad nimi opiekę. Najbliższa rodzina wspomagała działania terapeutyczne. Udało się także włączyć sąsiadów do działań pomocowych dla całej rodziny. Sąd orzekając wyrok w sprawie Jana A. wziął zapewne pod uwagę jego zachowanie się w czasie prowadzonego postępowania i skazano go na pozbawienie wolności z warunkowym zawieszeniem odbywania kary.

W wyniku prowadzonych działań terapeutycznych Urszula bez specjalnych problemów urodziła syna i po krótkiej przerwie podjęła naukę. Niedługo skończy szkołę i ma szansę podjęcia pracy. Najbliższa rodzina na

czele z babcią wspomaga, opiekuje się dziewczętami i prawnuczkiem. Jest szansa, aby dalsze losy tej rodziny toczyły się względnie normalne.<sup>6</sup>

---

<sup>6</sup> A. Bodańko, *Przejawy i skutki przemocy seksualnej w rodzinie*, „Nauczyciel i szkoła” 2002 nr. 1-2, s. 280-281.



## Rozdział III

### Skutki wykorzystywania seksualnego w rodzinie.

Objawy wykorzystywania seksualnego należy odróżnić od skutków, które mogą wystąpić po upływie pewnego czasu. To, jakie konsekwencje poniesie dziecko w późniejszym życiu zależy między innymi od takich czynników jak: wiek, jego osobowość, formy i przebiegu przemocy seksualnej oraz więzi z rodzicami.

Następstwa bezpośrednio wykorzystywania seksualnego, jak i odległe w czasie, czyli emocjonalne, behawioralne i seksualne. Wśród bezpośrednich skutków somatycznych można wyróżnić urazy zewnętrznych narządów płciowych, przerwanie błony dziewiczej, infekcje przenoszone drogą płciową oraz urazy ciała związane ze stosowaniem przemocy fizycznej jako środka do osiągnięcia celu – zaspokojenia seksualnego. Następstw psychicznych, które mają negatywny wpływ na rozwój osobowości jest znacznie więcej. Jest to erotyzacja dziecka, zaburzenia snu, fobie, lęki nerwice, depresje. Ofiary maltretowania seksualnego przejawiają prowokacyjne zachowania seksualne wobec swoich rówieśników, wykazują zachowania agresywne i autodestrukcyjne, łącznie z podejmowaniem prób samobójczych, albo wręcz przeciwnie – ich zachowania są regresywne, izolują się. Podobnie jak w przypadku innych rodzajów przemocy osoby doznające tego typu nadużyć mają problemy w szkole, uciekają z domów, cechują je zachowania przestępcze oraz niska samoocena, poczucie winy i krzywdy, okrutne wspomnienia ciągną się za nimi do końca życia.

Również wiele mamy następstw przemocy seksualnej występuje w późniejszym czasie. Są to lęki, zespoły depresyjne, psychozy, zaburzenia osobowości i wiele innych skutków występujących także w wyniku zastosowania innych rodzajów przemocy. W przypadku nadużyć tego typu występują specyficzne zaburzenia seksualne, takie jak zaburzenia pożądania u kobiet i negatywne postawy wobec mężczyzn i seksu oraz impotencja seksualna u mężczyzn. Tendencje orgiastyczne, sadyzm oraz homoseksualny i biseksualny rozwój orientacji płciowej, pedofilia, transwestytyzm, prostytutka i gwałcenia to kolejne skutki nadużyć seksualnych. Ta sama przemoc może również spowodować występowanie odmiennych sytuacji, takich jak trudności w nawiązywaniu kontaktów z płcią przeciwną i niepowodzenia seksualne. Także w tym przypadku ofiary mogą przejawiać tendencje do zachowań o charakterze przestępczym oraz do stosowania przemocy w życiu dorosłym.

Najgorsze konsekwencje pozostania molestowanym seksualnie dzieckiem przez swych własnych rodziców. Coraz częściej zdarzają się sytuacje, że mała lub nastoletnia dziewczynka jest wykorzystywana przez ojca, czasem sytuacja taka trwa przez wiele lat i rodzic czuje się bezkarnym. Najczęściej pozostali

domownicy, również matka zdają sobie sprawę z tego co dzieje się w domu ale czują się bezsilni lub zastraszeni i udają, że nie widzą istniejącego problemu. Ofiara czuje się w takiej sytuacji osamotniona i nie wie jak radzić sobie z problemem. Boi się wracać do domu, rodzi się w niej nienawiść do rodziny, a co gorsza do samej siebie, zaczyna nienawidzić swojego ciała. Zdarza się, że zmęczone życiem i zastraszone ofiary tracą chęć do życia i uciekają z domów lub próbują popełnić samobójstwo. Trudno się dziwić, ponieważ ofiary molestowania czują się zagubione i opuszczone przez wszystkich. Mają poczucie, że zostały zdradzone, że nikt ich nie kocha, że są niepotrzebne i wszystko traci dla nich sens. Dzieci często nie potrafią żyć ze świadomością, że najbliższa im osoba, np. ojciec krzywdzi je tak bardzo, a druga najbliższa osoba, np. matka nie może lub nie chce im pomóc.

Nawet jeśli sprawca zostanie złapany na gorącym uczynku i zaprzestanie wykorzystywania seksualnego problem się niestety nie kończy, ponieważ dzieci molestowane seksualnie to istoty z nieuleczalnym piętnem na duszy. Mimo upływu czasu nie pozbywają się wspomnień. Dziewczynka dotknięta w zły sposób dorasta, a jej straszne doświadczenie „rośnie” z nią. Pojawia się pierwszy chłopak a wraz z nim problem: dziewczyna chce się przytulać, ale nic więcej. Dziewczyna nie akceptuje swojej cielesności i nienawidzi swojego ciała, ponieważ to ono było przyczyną wyrządzonej krzywdy. Dorastająca dziewczyna pragnie ukryć swoją kobiecość i rozwijające się ciało. Jeśli zgadza się na seks, to tylko w obawie przed utratą chłopaka i z miłości do niego. Ale ciała oszukać się nie da, a poświęcenie też ma swoje granice – jeśli seks kojarzy się tylko z upokorzeniem i bólem, nie można go utrzymywać. Wiele dziewcząt i kobiet molestowanych w dzieciństwie uważa, że są warte uczuć, tylko jeśli są obiektem zainteresowania seksualnego. Wpadają więc w ramiona każdego mężczyzny i cierpią, bo są wykorzystywane i porzucane. Dziewczęta wykorzystywane seksualnie nie potrafią określić granic, które może przekroczyć ten jedyny, pozwalają więc na to wszystkim chętnym. Jednak trudno się do niej zbliżyć, bo nikomu nie ufa i zawsze czuje się gorsza, brzydsza i niewarta uwagi. Doprowadziły do tego okrutne doświadczenia, z którymi zetknęła się w bardzo młodym wieku.<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> S. Kluczyńska, *Przemoc seksualna wobec dzieci*, „Niebieska linia” 2002 nr. 3, s. 3-7.

## Zakończenie

W zjawisku przemocy seksualnej wobec dzieci w rodzinie trudno jest dokonywać jakichś podsumowań. Powodem wydaje się zarówno specyficzny charakter wiedzy o zjawisku – nacechowanej licznymi kontrowersjami i polemikami, jak i wyraźnie etyczne wymiary problemu.

Podejmowanie tematu wykorzystywania seksualnego w rodzinie w jakimkolwiek wymiarze, czy w rozważaniach naukowych, czy w doniesieniach mediów, czy wreszcie przez ingerowanie w rzeczywiste przypadki jej występowania stanowi wyzwanie dla podstawowych wartości kulturowych. W społeczeństwie takim jak nasze „rodzina”, „dom” stoją najczęściej na szczytach różnych rankingów wartości i celów życiowych. Jednocześnie dom rodzinny jest idealizowany i postrzegany jako miejsce schronienia i ucieczka przed złowrogim i niebezpiecznym światem zewnętrznym, światem obcym. Trudno nam przyjąć, iż więcej ludzi jest krzywdzonych przez tych, którzy ich i których oni kochają, iż przez obcych, iż dom rodzinny jest dla wielu dzieci bardziej niebezpieczny niż „ulice”. Głównie z tego powodu spychamy zjawisko przemocy seksualnej w rodzinie na margines życia społecznego, starając się je ograniczyć zarówno jakościowo, jak i ilościowo do obszarów patologicznych.<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> E. Janosz, *Dom który krzywdzi*, Wyd. Śląsk, Katowice 2001, s. 152-153.

## Bibliografia

1. Baranowicz K., Seksualne krzywdzenia dziecka, „Edukacja” (1998), nr. 2.
2. Bodanko A., Przejawy i skutki przemocy seksualnej w rodzinie, „Nauczyciel i szkoła” (2002), nr. 1-2.
3. Borowiec-Budziłowicz M., Postawa matki wobec seksualnego wykorzystywania jej dziecka, „Problemy Alkoholizmu” (2002), nr. 1.
4. Forward S., Toksyczni rodzice, Wyd. Agencja Wydawnicza, Warszawa 1989.
5. Janosz E., Dom który krzywdzi, Wyd. Śląsk, Katowice 2001.
6. Kluczyńska S, Przemoc seksualna wobec dzieci, „Niebieska linia” (2002), nr. 3.
7. Komosińska K., Przemoc seksualna wobec dziecka w rodzinie „Problemy Rodziny” (2001), nr. 4/5/6.
8. Mańko M., Nadużycie seksualne wobec dziecka jako przejaw patologii więzi międzyludzkiej; [w:] A. Nowak (red.). Wyd. Impuls, Kraków 2002.
9. Wykorzystywanie seksualne dziecka w rodzinie, „Wspólne Tematy”, (2002), nr. 7/8.